



JÓZEF PIŁSUDSKI

ROK 1920

Z POWODU KSIĄŻKI P. TUCHACZEWSKIEGO

TETRAGON



WARSZAWA

Spis treści

Przedmowa do wydania w stulecie bitwy	7
<i>Juliusz S. Tym</i>	

Przedmowa do wydania II	18
<i>Józef Piłsudski</i>	

Wstęp do wydania IV	20
<i>Józef Moszczeński</i>	

Rok 1920

Przedmowa	26
----------------------------	----

Michaił Tuchaczewski
Pochód za Wisłę
Wykłady, wygłoszone na kursie uzupełniającym
Akademii Wojskowej RKKA w Moskwie,
7–10 lutego 1923 r.

I. Wybuch wojny	32
II. Obszar działań wojennych	32
III. Ugrupowanie sił	33
IV. Ofensywa majowa	34
V. Przygotowanie do głównej ofensywy	38
VI. Stosunek wzajemny sił	44
VII. Ofensywa 4 lipca	45
VIII. Rewolucja z zewnątrz	52
IX. Forsowanie Niemna i Szczary	54
X. Walki nad Narwią i Bugiem	56
XI. Położenie nad Wisłą	59
XII. Natarcie rozstrzygające	63
XIII. Kontrofensywa polska	69
Zakończenie	72

Józef Piłsudski
Rok 1920
Z powodu książki p. Tuchaczewskiego

I	76
II	82
III	90
IV	100
V	105
VI	129
VII	145
VIII	151
IX	185
X	191
Skorowidz osób	201
Skorowidz nazw geograficznych	203

Przedmowa do wydania w stulecie bitwy

JULIUSZ S. TYM

Autor wstępu do dzieła *Rok 1920* ppłk dypl. Józef Moszczeński był oficerem Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w latach 1919–1920, absolwent VII promocji Wyższej Szkoły Wojennej (1926–1928), a więc oficer dyplomowany, był także pisarzem wojskowym zajmującym się problematyką tamtej wojny. Kilka lat spędził w Wojskowym Biurze Historycznym, a zwieńczeniem jego działalności badawczej było pełnienie obowiązków kierownika studium „Bitwa Warszawska” opublikowanego przez tę komórkę. Czytając wstęp autorstwa Józefa Moszczeńskiego można stwierdzić, że z punktu ówczesnego stanu badań nad wojną Polski z bolszewicką Rosją w latach 1919–1920, trudno dodać coś więcej poza to, co napisał ten oficer.

Obecne wznowienie dzieła Pierwszego Marszałka Polski ukazuje się w 2020 r., w 100. rocznicę polskiego zwycięstwa nad bolszewicką Rosją w 1920 r. – naszego największego zwycięstwa w ciągu co najmniej ostatnich trzystu lat, ponieważ w sierpniu 1920 r. Polska zdołała zatrzymać pochód rewolucji na zachód i ocaliła Europę przed bolszewikami. Rodzi się zatem pytanie: Co dziś wiemy na temat tego zwycięstwa, skoro niemalże natychmiast po zakończeniu tego konfliktu wojennego zaczął on wywoływać liczne kontrowersje i polemiki. Jaki jest aktualny stan wiedzy na temat źródeł polskiego zwycięstwa w wojnie z bolszewicką Rosją toczonej w latach 1919–1920. Badania z ostatnich lat, odnoszące się do rozstrzygających operacji prowadzonych latem 1920 r., a zwłaszcza w kontekście sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej, prowadzą do nowych ustaleń, często sprzecznych z obrazem tych wydarzeń obecnym w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Czy istnieje potrzeba wznowiania publikacji Józefa Piłsudskiego z 1924 r., skoro nadal nie dysponujemy syntezą tej wojny?

Zanim jednak udzielimy odpowiedzi na to pytanie, zaakcentować należy, że *Rok 1920* po raz ostatni w wolnej Polsce opublikowano w 1937 r. W okresie II wojny światowej dzieło to nie mogło się ukazać z przyczyn oczywistych. Z kolei władze komunistyczne, które przejęły władzę w Polsce po II wojnie światowej, z przyczyn ideologicznych nigdy nie zezwoliły na opublikowanie tej pracy. W warunkach zniewolenia i zwasalizowania przez Związek Sowiecki nie wolno było przypominać, że w 1920 r. Polska zdołała zatrzymać pochód rewolucji i ocaliła wówczas Europę przed bolszewikami. Dopiero na progu przemian ustrojowych, wiosną 1989 r., Wydawnictwo Łódzkie zdecydowało się na sięgnięcie do dzieła Józefa Piłsudskiego. Publikacja ukazała się latem 1989 r., już po wyborach czerwcowych. Jej nakład wynosił 100 000 egzemplarzy. Posłowie napisał historyk Andrzej Garlicki, który skupił się przede wszystkim na wątkach politycznych, marginalizując wręcz kwestie natury militarnej i trywializując znaczenie Bitwy Warszawskiej. Kolejne ukazało się w 2014 r. staraniem wydawnictwa „Dwa kolory”.

Opracowanie Pierwszego Marszałka Polski z 1924 r. jest więc także, w sposób niezamierzony przez autora, swoistym znakiem czasów. Równocześnie należy mieć świadomość, że skompliko-

ROK 1920

Przedmowa

Rok 1920 pozostanie w dziejach co najmniej dwóch państw i narodów rokiem na długo pamiętnym. Na ogromnej arenie pomiędzy brzegami Dniepru, Berezyny i Dźwiny, a z drugiej strony Wisły rozstrzygały się w walce wojennej losy nasze polskie i sąsiedniej z nami Sowieckiej Rosji. Rozstrzygnięcie walki rozstrzygnęło zarazem na czas pewien i losy milionów istot ludzkich, które reprezentowane były wtedy przez walczące na tej ogromnej przestrzeni wojsko i jego wodzów. Nie chcę wchodzić w dociekania czy boje toczone w tym roku swym znaczeniem nie obejmowały znacznie szerszych kręgów niż zakreślone one były granicami obu państw będących w sporze wojennym, niechybnym jednak jest, że napięcie nerwów w całym świecie cywilizowanym było niezwykle duże i ku nam, ówczesnym żołnierzom, skierowane było mnóstwo oczu, napełnionych to trwogą, to nadzieją, to łzą goryczy, to uśmiechem szczęścia. Nic więc dziwnego, że ciekawość dotąd pyta o wyjaśnienie zagadek i wątpliwości, które dręczyły ongiś ludzi. Zrozumiałą również jest ciekawość nasza, głównych aktorów ówczesnych dziejowych zdarzeń, w stosunku do działań, myśli i nawet wszelkich szczegółów pracy tych, z którymi ongiś skrzyżowaliśmy szpady. Pan Tuchaczewski (nie mogę znaleźć innej formuły, gdyż nie wiem, czybym określeniem rangowym nie uraził w czymkolwiek swego byłego przeciwnika) wydał świeżo książeczkę pod tytułem *Pochód za Wisłę*, ja zaś zostałem zaproszony przez polskich tej książeczki wydawców o danie dla polskiej publiczności swojej tego dziełka oceny i przeciwstawienia myślom i ujęciom każdorazowej sytuacji wodza jednej z partii walczących, myśli i takiegoż ujęcia wodza z naszej strony. Sądzę, że wydawcy mieli w tej sprawie myśl szczęśliwą, gdyż taka jednoczesna obserwacja obu stron walczących daje największe zbliżenie do realnej prawdy i stanowić może bardzo dobrą podstawę dla każdego z poważnych badaczy historii. Niechybnie p. Tuchaczewski ma przede mną przewagę pierwszeństwa, że tak powiem przewagę inicjatywy – zaczął pierwszy. A z tego powodu zgodnie z celami wydawnictwa jestem z góry związany zarówno układem pracy p. Tuchaczewskiego, jak jej metodą i jej konstrukcją; w pracy zaś literackiej równie dobrze jak i w pracy wojennej jest to nie mało ważną przewagą. Wobec tego jednak, że i w naszym spotkaniu wojennym losy pod względem inicjatywy sprzyjały nie mnie, lecz partii przeciwnej, zgodziłem się chętnie na propozycję wydawców, gdyż sama metoda ujęcia pracy przez p. Tuchaczewskiego niezwykle sprzyja zadowoleniu szeroko odczuwanych u nas potrzeb wyświeślenia wielu zjawisk przeżytych przez nas tak głęboko w przełomowym dla naszej Ojczyzny roku 1920.

Mianowicie p. Tuchaczewski, wydając pod powyższym tytułem swe prelekcje na dopełniającym kursie akademii wojennej w Moskwie, poszedł w ograniczeniu ich treści tak daleko, że zawarł ją jak mówi we wstępie *w obszczem strategiczeskom obzore operacij¹ a razsmotrenja*

¹ Ros.: ogólnym przeglądem strategicznym operacji (przyp. red.).



Defilada wojsk polskich przez ul. Wielką Włodzimierską w Kijowie, maj 1920 (MWP)

*strategicznych detalej i taktycznych sojedinienij*² zdecydował unikać zupełnie. Z tego powodu dziełko p. Tuchaczewskiego staje się dostępne szerokiemu kołu czytającej publiczności. Strategia bowiem tak ogólnie pojęta, bez związania jej ściślej zarówno ze szczegółami tej dziedziny jak i z taktycznymi działaniami wojska, oswobadza piszącego czy mówiącego od ciężko strawnej dla ogółu analizy wojennych sytuacji, nie wymaga trudnych do odcyfrowania dla przeciętnego czytelnika szkiców i map, a zarazem przenosi czytelnika i słuchacza do tej dziedziny, gdzie zaczyna panować niekiedy wszechwładnie – nieuchwytny nieraz dla ściślej analizy czar sztuki wojennej. Dziedzina zaś każdej sztuki jest tą, gdzie przeciętnie wykształcony człowiek obraca się względnie swobodnie a przynajmniej swobodnie się czuje; gdy jest wystawa obrazów, wszyscy nie malujący rozpowiadają wcale swobodnie o artystach i ich metodach, gdy zaś jest wystawa wojny, nie ma szerzej omawianego tematu, jak strategiczne błędy i zalety głównych aktorów wojny, których właśnie udziałem jest dziedzina strategicznej sztuki wojennej. Gdy więc nasz Stańczyk mówi, że najwięcej na świecie jest lekarzy, dających porady chorym, to śmiem zaprzeczyć znakomitemu rodakowi, stwierdzając, że podczas wojen najwięcej jest mądrych strategików, operujących swobodnie w dziedzinie strategicznych operacji. Gdy zaś echa wojny ubiegłej drżą jeszcze w powietrzu, gdy nieraz starzy i młodzi uczestnicy tak niedawnych jeszcze klęsk i zwycięstw gwarzą wśród chętnych słuchaczy o swych przeżyciach, wdzięczny jestem p. Tuchaczewskiemu, że swą metodą pracy zachęcił mnie do skrzyżowania jeszcze raz z nim szpady tym razem niewinnie na

² Ros.: rozpatrywania szczegółów strategicznych i związków taktycznych (przyp. red.).

papierze w nadziei, że w ten sposób przyczynimy się obaj do gruntowniejszych i bardziej uzasadnionych rozpraw wśród strategicznych amatorów w obu naszych ojczyznach.

Gdy mówię o skrzyżowaniu szpad i stwierdzam przewagę p. Tuchaczewskiego, bo ma ich wybór, spieszę od razu zaznaczyć, że mam swoje przewagi, z których nie omieszkam skorzystać. Pierwszą z nich jest fakt, że dzieje postawiły mnie wyżej od p. Tuchaczewskiego. Dowodził on większą, co prawda, lecz jednak tylko częścią wojsk sowieckich walczących ongiś z nami, gdy ja byłem naczelnym wodzem wojsk polskich. Gdy więc on jako podwładny, nieraz z konieczności był krępowany w swoich zamierzeniach rozkazem przełożonych i wyznaczeniem mu środków dla prowadzonej przez niego walki, ja tego skrępowania nie miałem. Z tego też powodu w dziedzinie najogólniejszych strategicznych działań z musu musiałem sięgać szerzej i obracać się w rejonach wojennej sztuki i w myślach z nią związanych w wyższym kręgu, niż to było udziałem p. Tuchaczewskiego. Pocieszam się tym, że ta naturalna przewaga jest przez p. Tuchaczewskiego zupełnie negowana, gdyż czyni on mnie w swoich rozumowaniach także podwładnym rozmaicie: to generalnemu sztabowi Ententy, to znowu kapitalistom całego świata.

Pozostaje do omówienia inna przewaga z mojej strony, z powodu której przez dłuższy czas się wahałem, czy mam się podjąć w ogóle pracy, o którą mnie proszono. Jeżeli p. Tuchaczewski przez celowe, jak zaznaczyłem, ograniczenie siebie do najogólniejszych strategicznych rysów operacji przez siebie dowodzonych stał się dostępnym dla względnie szerokiego koła czytającej publiczności, to równocześnie z tym wyrządził sobie krzywdę, gdy mówiąc i wydając książkę o historycznej swej pracy dowodzenia wielką ilością wojsk, obniżył ją do rozmiarów jednej tylko funkcji wodza, sprawiając tym często wrażenie wiatraka, obracającego się w pustej przestrzeni. Nie chcę tym obrażać lub w czymkolwiek ujmować p. T., lecz nadmierna, zdaniem moim, abstrakcyjność wykładów oddziela p. Tuchaczewskiego od wojska, którym dowodził, tak daleką i tak niczym niezapełnioną przestrzenią, że jedynie z wielkim nakładem pracy nad sobą, mógłbym iść w jego ślady i przystosować swoją pracę do jego metody i do jego ujęcia wykładów.

Przerzucałem więc po kilka razy kartki książeczki, niezdeterminowany ciągle czy mam podjętą pracę wykonać, czy też zrzec się jej całkowicie. O pracach bowiem historycznych, rzeczach, które się działy na wojnie realnie, nie mogłem się odważyć pisać w ten sposób jak to uczynił p. Tuchaczewski.

Rozumiem jeszcze, gdy idzie o wykład czy to strategii ogólnej, czy to tej lub innej jej części, a jako przykład ilustrujący myśl wykładowcy bierze się ogólnikowo takie lub inne fakty historyczne, metoda p. Tuchaczewskiego byłaby usprawiedliwiona. Lecz ani sama treść wydanej książeczki, ani sposób ujęcia tematu nie dawały mi możliwości zaliczyć pracy p. Tuchaczewskiego do takiej właśnie kategorii. Treścią właściwą jest historia myśli przewodniej dowódcy wojsk sowieckich, stojących przeciw nam na froncie na północ od Prypeci w niezaprzeczenie pięknej operacji w roku 1920. I zaledwie jedna drobna część wykładów p. Tuchaczewskiego, mianowicie jego rozważania działań za pomocą mas taranowych, dałaby się zaliczyć do prac o charakterze teoretycznym, do czego potrzebną by była ilustracja historyczna. Z chwilą zaś, gdy w całej książeczce wymieniona część jest tylko krótkotrwałym epizodem, a reszta jest historią w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie mogłem wymusić na sobie wyrzeczenia się praw istotnego dowodzenia i praw historii, ciężącej zawsze nad wodzami wojny, gdybym się zdecydował iść w ślady p. Tuchaczewskiego.

Niewątpliwie dla historii każdej z wojen nieodzownym źródłem jest historia pracy duszy każdego z wodzów, dowodzących wojną. Wpływ bowiem, jaki ma ta praca na losy wojny jest tak

wielki, że historia wojny staje się bez tego niezrozumiałą, często dziwaczną mieszaniną faktów i fakcików, nieujętych w żaden system, tak, że zjawisko zwycięstwa czy klęski nie daje się przyczynowo ująć i wisi w jakiejś abstrakcyjnej pustce, nie wiadomo dlaczego upiększając głowę jednych laurem, a oblewając żarem wstydu twarze innych.

Dlatego też książeczka p. Tuchaczewskiego jest niechybnie źródłem historycznym, spowiada się w niej p. Tuchaczewski ze swych myśli wodza i daje wyraz tej pracy dowodzenia.

Lecz wtedy ta niezwykła abstrakcyjność pracy daje nam obraz człowieka, który – jak mówiłem – miał tylko własny mózg czy własne serce, wyrzekając się lub nie umiając dowodzić codziennie wojskiem w jego pracy, która to praca nie tylko i nie zawsze odpowiada myślom i zamierzeniom wodza, lecz nieraz mu zaprzecza lub zmuszona jest zaprzeczyć przez działanie i pracę wojsk nieprzyjacielskich.

Nie chcę przez to powiedzieć, że p. Tuchaczewski istotnie tak dowodził, nie chcę w całej pełni korzystać z przewagi mi w ten sposób danej, lecz nie mogę się oprzeć wrażeniu, że bardzo wiele zjawisk w operacjach 1920 roku zawdzięczać należy nie czemu innemu, jak wielkiej skłonności p. Tuchaczewskiego do dowodzenia wojskiem w ten właśnie abstrakcyjny sposób. Wobec zaś tego, że w swoim typie dowodzenia nie znajdowałem nigdy tej skłonności i o swojej pracy dowodzenia nie mógłbym, gdy idzie o historię tak pisać i myśleć, gdy wreszcie się zdecydował podjąć się proponowanej mi pracy, nie wyrzekam się tej naturalnej przewagi w naszej odnowionej walce na papierze, którą mi da analiza wiążąca moje myśli i moją pracę mózgową z pracą wojsk, z pracą dowódców, którzy mi byli wówczas podwładni.

Jeżeli zatrzymał czytelnika tak długo na wstępie nie przechodząc do treści, to uczyniłem to dlatego, abym mógł być wolnym od wielu uwag, które musiałbym stawiać, idąc w rozważaniu operacji 1920 roku krok w krok za takim że rozważaniem p. Tuchaczewskiego. Z chwilą zaś, gdy jestem przy usuwaniu przeszkód w pracy, usunąć chcę i parę innych.

Po pierwsze, nie chcę iść także w ślady p. Tuchaczewskiego pod względem stylu, który nadał swojej pracy; niechybnie p. Tuchaczewski wydawał książeczkę nie dla nas Polaków i żołnierzy polskich, lecz stylem swoim o charakterze, że się tak wyrażę, mocno publicystycznym nie upiększył wcale swojej pracy. W stylu jego jest jak gdyby chęć agitowania swoich słuchaczy czy czytelników z próbą ustawiczną ubliżania swoim przeciwnikom na wojnie. I pomimo, że osobiście nie mam pretensji do p. Tuchaczewskiego za kolorystyczne określenia mas walczących z nim w 1920 roku, z wyraźną chęcią podania nas wzgardzie publicznej, unikać będę w swej odpowiedzi nawet zwyczajnego u nas określenia „bolszewik”, gdyż niewątpliwie określenie to nabrało u nas także cech pogardy i chęci ubliżenia. Nie wyklucza to wcale, że zając będę musiał swe stanowisko do poglądów p. Tuchaczewskiego o charakterze polityczno-socjalnym; rozrzucone są one niekiedy epizodycznie w różnych częściach wykładów, a skoncentrowane w jednym specjalnym rozdziale zatytułowanym „Rewolucja z zewnątrz”. Wydaje mi się to koniecznym, gdyż niewątpliwie czynniki polityczno-socjalne odgrywały bardzo poważną rolę w samej wojnie a zatem i w rozważaniach jej wodzów.

Dodam we wstępie wreszcie, że nie mogąc w wykładach p. Tuchaczewskiego znaleźć, jak to powiedziałem wyżej, odpowiednika całości pracy jego dowodzenia, starałem się o inne źródła, które by mi brak ten wyrównały i lukę zappełniły. Znalazłem je w niedostatecznej wyznaję mierze w szeregu prac historycznych, wydanych przez naszych byłych przeciwników na wojnie. Z prawdziwą przyjemnością konstatuje, że zarówno pod względem metody jak i ujęcia wytrzy-

mać one mogą porównanie z wybitnymi pracami tego rodzaju na świecie. Istotną zaś perłą pod tym względem w tej literaturze jest książka p. Sergiejewa pod tytułem *Od Dźwiny do Wisły*, która daje historię działań 4. armii sowieckiej oraz pracę jej dowódcy, autora książki. Korzystałem z niej obficie przy wszystkich próbach mojej analizy historycznej w poszczególnych sytuacjach kampanii 1920 roku, a niestety daje ona możliwość ilustrowania tej prawdy o dowodzeniu p. Tuchaczewskiego, którą wypowiedziałem wyżej.

Kończę wstęp wyrażeniem żalu, że niektóre nasze publikacje historyczne stoją niestety tak nisko, że ani dobrem źródłem być nie mogą, ani zasługiwać nie są w stanie na porównanie z pracą w tej dziedzinie naszych byłych przeciwników, a często, zbyt często robią, wrażenie prac żaka szkolnego, który wiedząc, że zawinił, błagą i nadrabianiem miny oszukać się stara surowego nauczyciela – historię.

Józef Piłsudski.

MICHAŁ TUCHACZEWSKI

Pochód za Wisłę

Wykłady, wygłoszone na kursie uzupełniającym
Akademii Wojskowej RKKA w Moskwie,
7–10 lutego 1923 r.

przełożył

Antoni Bogusławski
major Sztabu Generalnego

Towarzysze, głównym źródłem wykładów niniejszych są moje wspomnienia. Po części opieram się na przejrzeniu naszych dokumentów urzędowych oddziału operacyjnego sztabu frontu. Korzystałem również z książki tow. Sergiejewa *Od Dźwiny do Wisły* oraz z niektórych artykułów francuskich i polskich. Brak czasu nie pozwolił mi zatrzymać się nad tym zagadnieniem tak długo, jak byłbym pragnął i jakby należało. Dlatego wykłady będą miały charakter ogólnego rzutu oka na działania wojenne z punktu widzenia strategii i charakter studium szczegółów strategicznych. Działań taktycznych różnych jednostek wojskowych będę w nich unikał.

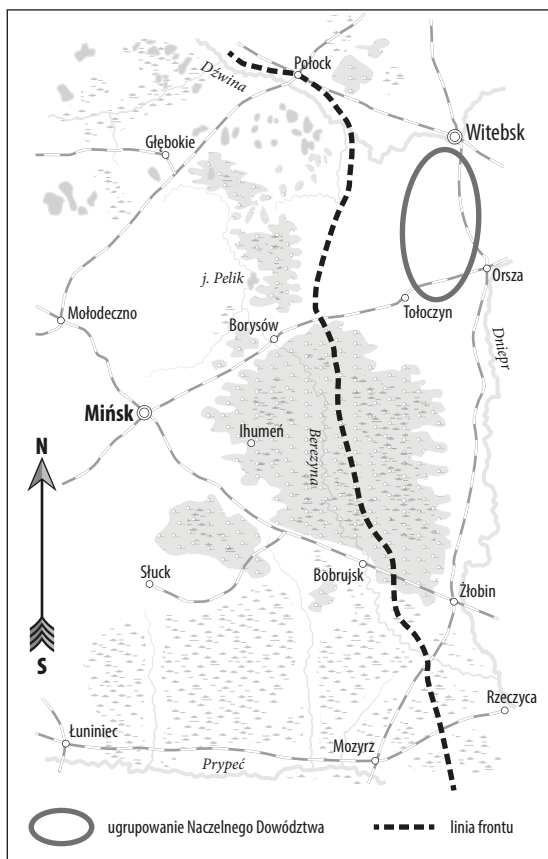
I. Wybuch wojny

Przegląd wypadków rozpoczynam od chwili, kiedy Polacy rozpoczęli natarcie na naszym froncie południowo-zachodnim i zajęli Kijów. Ówczesne położenie Rosji Sowieckiej było następujące: Kołczak był zlikwidowany na wschodzie, Denikin był zlikwidowany na Kaukazie. Tylko gniazdo wranglowskie trzymało się na Półwyspie Krymskim. Na północy i zachodzie (nie licząc Polski) działania były zakończone. Z Łotwą podpisano już pokój. Toteż wystąpienie Polski zastało nas we względnie pomyślnych dla nas warunkach. Gdyby rząd polski umiał być porozumieć się z Denikinem przed jego klęską, gdyby nie był się bał hasła imperialistycznego: *Jedna, niepodzielna, wielka Rosja*, wówczas uderzenie Denikina na Moskwę, posiłkowane przez ofensywę polską z zachodu, mogłoby być skończyć się dla nas znacznie gorzej, i trudno nawet zdać sobie sprawę z możliwości ostatecznych wyników. Ale złożony splot interesów kapitalistycznych i narodowych nie pozwolił zrodzić się temu sojuszowi, i Armii Czerwonej wypadło potykać się z wrogami po kolei, co w znacznej mierze ułatwiło jej zadanie.

Na ogół, na wiosnę 1920 r. mieliśmy możliwość przerzucić prawie wszystkie nasze siły zbrojne na front zachodni i rozpocząć ciężką walkę z „białymi” siłami Polaków.

II. Obszar działań wojennych

Obszar przewidywanych działań wojennych na froncie zachodnim dzielił się mniej więcej według południka rz. Berezyną. Brzegi tej rzeki, błotniste i zalesione, na całej swojej przestrzeni są poważną przeszkodą do jej forsowania. Te właściwości, zwiększone są jeszcze tym, że w górnym jej biegu, w rejonie m. Lepla–miast. Berezyny–jez. Pelik znajdują się prawie nieprzebyte błota, porośnięte lasem. Na południe, wzdłuż dolnego biegu, oraz na wschód i zachód od rzeki, ciągną się nieprzerwanie lasy, przeważnie błotniste i bardzo słabo zaludnione. Kolej przecina Berezynę zaledwie w trzech punktach: pod Borysowem, Bobrujskiem i Szaciłkami. Wskutek tego rejon, najwygodniejszy do forsowania rzeki – w kierunku Ihumenia – jest niesłychanie niepodatny dla zorganizowania komunikacji armii. Na północ od błot Berezyny, między Leplem i Dźwiną, znaj-



Szkic nr 1.

mniej na 90 stopni. W kierunku Iłumienia można było pozwolić sobie na wygodny ruch po linii prostej. Jak wspomniano wyżej, ruch ten musiał mieć miejsce w rejonie, odznaczającym się bezdrożami i gruntem lesisto-bagnistym, gdzie organizacja tyłów napotkać musiałaby, przy naszych nędznych środkach, przeszkody nieprzezwyciężone. Oto dlatego, przy wypracowaniu planu działań zaczepnych, dla uderzenia głównego zostały obrane wrota smoleńskie.

III. Ugrupowanie sił

Według planu głównodowodzącego, główną rolę strategiczną odegrać miał front zachodni. Tu, w rejonie Witebsk-Tołoczyn-Orsza, skupiły się wielkie siły, przewożone z różnych likwidowanych frontów. Wybrany przez głównodowodzącego rejon koncentracyjny rozwiązywał dowództwu frontu ręce, jeżeli chodzi o wybór tego lub innego kierunku operacyjnego. Kilku przemarszami można było podciągnąć te siły do wrót smoleńskich i w takim samym czasie skoncentrować się w kierunku Iłumienia (szkic nr 1).

Nasze skupione oddziały nie mogły być podciągnięte do jednakiego poziomu. Te oddziały, które już poprzednio znajdowały się na froncie zachodnim, nie wydawały się godne szczególnego zaufania. Stały one tu przez kilka lat, rozciągnięte szeroko, przy czym wojsko polskie,

duże się sucha przestrzeń, wygodna do przesuwania i działań wielkich mas wojska. Prawda, że rejon ten jest poryty przez jeziora, jednakże tutaj wojsko działać będzie w miejscowości ludnej, a przede wszystkim armia czynna ma tutaj wygodne połączenia: rz. Dźwinę i węzeł kolejowy połocki. Obszar ten Polacy nazywają „wrotami smoleńskimi“.

Na południe od dolnego biegu Berezyny teren staje się zupełnie nieodpowiedni do działań wielkich jednostek wojskowych. Lasy, bagna i słabe zaludnienie są tego przyczyną.

Na ogół, można ustalić dwa kierunki, najwygodniejsze dla naszego uderzenia: wrota smoleńskie i kierunek Iłumienia, Polacy w tym czasie ustawili się mniej więcej wzdłuż linii Dżisna-Połock-rz. Uła-st. Krupki-Bobrujsk-Mozyrz. Cechą dodatnią wrót smoleńskich dla naszego natarcia było, jak już powiedziano wyżej, zaludnienie obszaru, stały grunt i dogodna komunikacja. Cechą ujemną było to, że natarcie wprost od Połocka napotykało na drodze bardzo ciężką przeszkodę – Dźwinę. Zaś uderzenie między Dźwiną a Leplem zmuszało naszą armię, po przejściu do rejonu st. Orzechowna, do załamania swojej linii operacyjnej przez zachodzenie prawym ramieniem co naj-

JÓZEF PIŁSUDSKI

Rok 1920

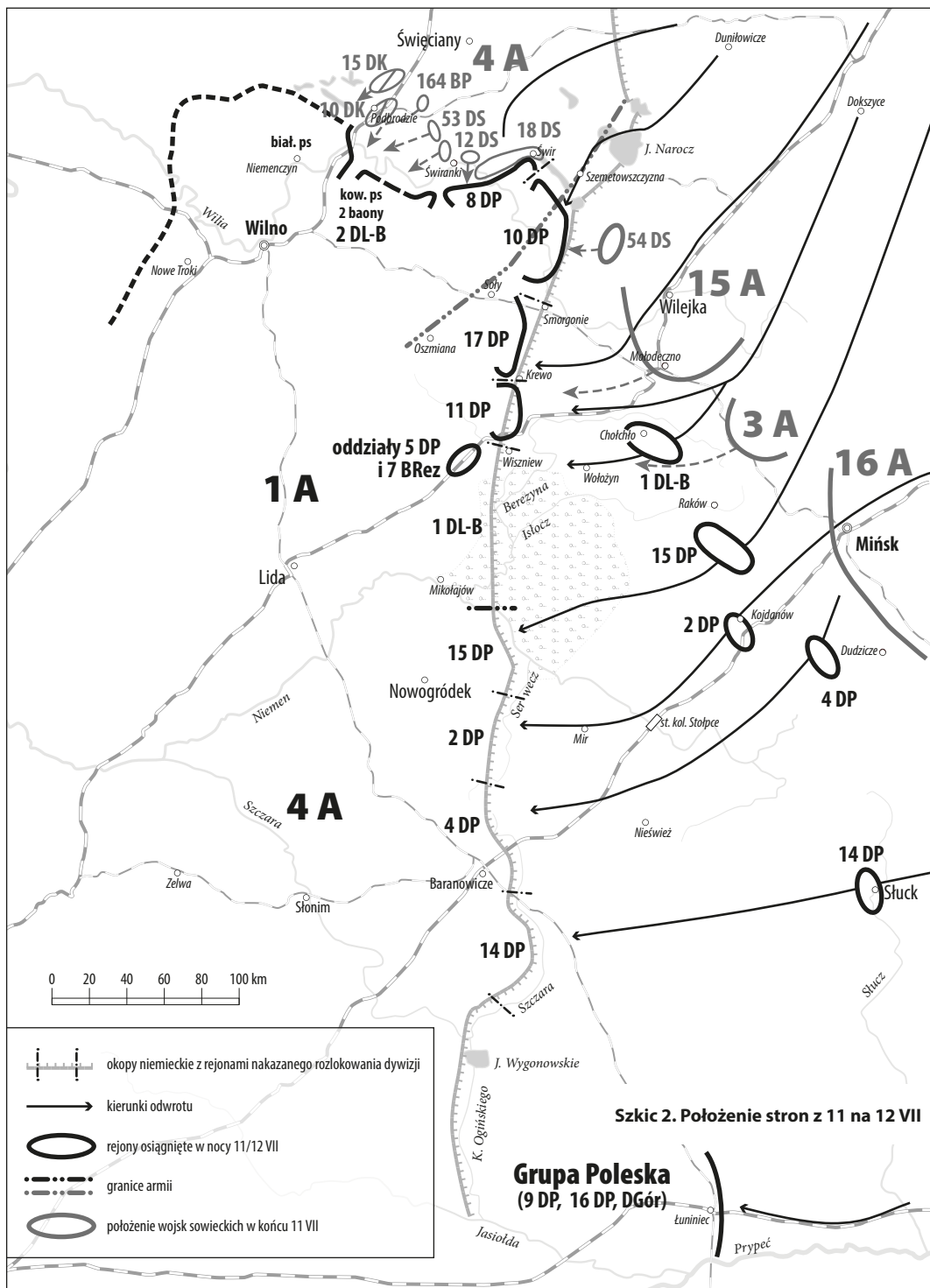
Z powodu książki p. Tuchaczewskiego

I

Analizę pracy p. Tuchaczewskiego rozpocząć muszę nie według jego układu, lecz od specjalnej pracy wojennej, której nie wyodrębnił w osobny rozdział, a dał ją w różnych uwagach w tekście czy też w osobnych tablicach. Mówię tu o rachunku, który podczas wojny czynić muszą wszyscy wodzowie i wszystkie sztaby – o rachunku sił liczebnych swoich i nieprzyjaciela. Praca ta nie jest tak prostą, jak to się nieraz ludziom wydaje. W każdym sztabie istnieją specjalnie do tego wyznaczeni oficerowie, którzy niczym innym się nie zajmują, jak tylko ciągłym zestawianiem rachunku sił, będących w stanie rozporządzalności dla pracy wojennej. Na dowód zaś, jak zawiłymi są te rachunki, przytoczę fakt, że historycy wojny, przystępujący do swej pracy z całą obfitością materiałów, jaką nie rozporządzał na pewno nikt podczas wojny, bardzo często różnią się pomiędzy sobą w obliczeniach przy badaniu jednej i tej samej bitwy czy operacji.

P. Tuchaczewski, robiąc rachunek sił naszych i prawdopodobnie wiedząc, że z łatwością można mu zarzucić nieścisłość, usprawiedliwia się od razu twierdząc, że system naszego rachunku był zawiły, gdyż brał za podstawę liczbę bagnatów i szabel. Dziwnym zbiegiem okoliczności w literaturze historycznej, tyczącej się działań wojsk, którymi dowodził p. Tuchaczewski, spotkałem obliczenia, prowadzone akurat w ten sam sposób, na bagnety i szable. P. Sergiejew, o którym wspominałem, tak właśnie liczy swe siły. Jedna z sowieckich dywizji (2.), opisując wzięcie przez siebie podczas tej kampanii Brześcia, daje obrachunek swych sił tą samą metodą. I jeśli w rachunku armii sowieckiej zwykłym był dodatek obliczenia nie tylko na bagnety i szable, lecz i na *boj-ców*, to u nas próbowano inaczej rachować to, co stanowi istotę nowoczesnych bojów – siłą ognia. W każdym jednak razie dziwnym wydał mi się fakt, że p. Tuchaczewski nie chciał rozumieć naszego rachunku na bagnety i szable, gdy dowodzone przezeń wojsko nie różniło się w tej sprawie od nas. Gdy zaś dokładniej starałem się zanalizować tablice podane przez p. Tuchaczewskiego, mimo woli nasunęło mi się przypuszczenie, że kłopoty, jakie wynajdował p. Tuchaczewski dla rachunku sił naszych, były co najmniej przesadzone, prawdopodobnie rozmyślnie, by w ostatecznej sumie, co mimowolnie rzuca się w oczy, dojść do cyfr, wyrównywujących siły liczebne swoje z naszymi, albo też nawet dających przewagę liczebną nam, a nie sobie. Wyznaję, że ten publicystyczny sposób rachowania zniechęcił mnie prawie zupełnie do poważnego zastanawiania się nad każdą z cyfr, przytoczonych przez p. Tuchaczewskiego.

Dla przykładu jednak chcę przytoczyć kilka wybranych na chybił trafił cyfr z rachunku p. Tuchaczewskiego, aby dowieść, jak on, że tak powiem, igra składowymi częściami swoich obliczeń. W pierwszej tablicy w rachunku sił jego pomieszczona jest 15. dywizja kawalerii, w tablicy drugiej ta dywizja znika, by znowu w tablicy trzeciej wypłynąć. W tablicy pierwszej, stanowiącej jak gdyby aneks do operacji, prowadzonej w połowie maja 1920 r., po naszej stronie zaliczona jest 2. dywizja litewsko-białoruska z 4800 bagnatów, gdy nie brała ona wcale udziału



Skorowidz osób

d'Abernon, Edgar 20

Batorskij, Michaił 36

Blomberg, Werner von 24

Budionny, Siemion 10–12, 14, 22, 90, 98, 99, 103, 104,
141, 142, 146, 148–152, 156, 160–162, 166, 168

Bülów, Karl von 157

Bułak-Bałachowicz, Stanisław 60

Burhard-Bukacki, Stanisław 138, 147

Chwesin, Tichon 45

Clausewitz, Karl von 92

Curzon, George 52

Czapiewski, Edward 8

Daszyński, Ignacy 187

Denikin, Anton 32, 86, 142

Frołow, F.W. 80

Gaj, Gaja 45

Garlicki, Andrzej 7

Göring, Hermann 24

Grippenberger, Oskar 84

Grzegorzczak, Tomasz 8

Haller, Józef 86, 90, 96

Haller, Stanisław 12

Hausen, Max von 157

Henrys, Paul 13, 182, 190

Hindenburg, Paul von 63, 156, 196

Howajski, Dmitrij 186, 187, 189

Jabłonowski, Marek 8

Jaworski, Feliks 60

Jegorow, Aleksander 12

Jéze, Ch. 24

Jędrzejewski, Władysław 106, 114, 115, 117, 121, 127,
128

Kaczkowski, J.P. 24

Kakurin, Nikołaj 9

Kaliszek, Stanisław 143

Kirszak, Jerzy 9

Kluck, Alexander von 157, 196

Kołczak, Aleksander 32

Koreś, Daniel 9, 10, 11

Kork, August 37

Kornat, Marek 8

Kośmider, Tomasz 15

Králíček, František, *zob.* Krajowski, Franciszek

Kuk, Aleksandr 37

Kukiel, Marian 15

Künstler, Stanisław 61

Kuropatkin, Aleksiej 84

Ledóchowski, Ignacy 121

Lenin, Włodzimierz 12, 13

Lipiński, Wacław 24

Lisowski, Nikołaj 45

Ludendorff, Erich 196

Łada-Walicka, Janina 154

Łazarewicz, Władimir 45, 57

Marks, Karol 189

Mielnikow, Władymir 9

Moszczeński, Józef 7, 20, 23, 24

Napoleon 82, 103, 120, 123, 143, 159, 193, 195

Nowak, Andrzej 8

Nowak, Włodzimierz 9

Nowik, Grzegorz 8, 9, 10, 14, 15, 17

Nowina-Doliwa, ps., *zob.* Mielżyński, Maciej

Odziemkowski, Janusz 9

Omelianowicz-Pawlenko, Mychajło 61, 154

Oyama, Iwao 84

Paskiewicz, Iwan 156, 157, 189

Patelski, Mariusz 9

Perkowicz, Edward 23

Petlura, Symon 102, 154

Pietrusiewicz 23

Piłsudski, Józef *passim*

Piskor, Kazimierz 156

Putna, Witowt 19, 79, 174, 182, 183

Raszewski, Kazimierz 13

Rennenkampf, Paul von 63, 156

Riedl, K. 24

Romer, Jan 158

Rozwadowski, Tadeusz 9, 12, 13, 16, 155, 156, 161, 175

Rządkowski, Jan 114, 125

Samsonow, Aleksander 63, 156

Schlieffen, Alfred von 195

Sergiejew, Jewgienij 30, 32, 36, 45, 76, 92, 93, 95, 97, 100,
105, 106, 108, 109, 111, 112, 115, 117–120, 129,
130, 136–140, 144, 145, 147, 151–155, 157, 165,
173–177, 179, 180, 182, 183, 189, 190, 193, 194

Sikorski, Władysław 150, 178

Skierski, Leonard 133, 182

Skulski, Leopold 189

Smoliński, Aleksander 9, 11

Sołłohub, Nikołaj 36

Sosnkowski, Kazimierz 9, 16, 95, 96, 155, 156, 160,
166, 182, 188

Stachiewicz, Julian 18, 22, 23

Stalin, Józef 12

Szeptycki, Stanisław 11, 79, 81, 86, 90, 91, 92, 96, 97,
99, 104, 108, 114, 119, 121, 126, 130, 131, 132,
133, 134, 136, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 147,
148, 153, 158

Szuwajew, Aleksandr 45

Ślipiec, Jeremiasz 15

Śmigły-Rydz, Edward 13, 14, 103, 149, 150, 164, 165,
172, 173, 176, 177, 180

Tarczyński, Marek 8, 9, 14, 17

Teslar, J.A. 24

Triandafilow, Władimir 23

Trocki, Lew 51, 63

Tuchaczewski, Michaił 8–11, 15, 16, 18, 21–24,
26–30, 76, 77, 79–106, 108, 109, 111, 112, 114,
117–120, 129–131, 133, 136–138, 140, 145–148,
151–159, 161, 162, 164, 165, 168, 172–177, 179,
180, 183–196, 198, 199

Tym, Juliusz 17

Warwas, ps., *zob.* Zenkteller, Kazimierz

Weygand, Maxime 16, 155, 156, 190

Witos, Wincenty 187

Wrangel, Piotr 52, 63, 86

Wyszczelski, Lech 9

Zieliński, Zygmunt 13, 150

Zygadłowicz, Gustaw 121, 124, 125, 128, 158

Żeligowski, Lucjan 106, 108, 112, 114, 115, 117, 118,
120, 131, 132, 138, 143, 147

Żuczkowski, Maciej 11

Skorowidz nazw geograficznych

Akwizgran 196

Anglia 52, 54, 56

Augustów 172, 177, 180

Austerlitz 196

Austria, *zob.* Autro-Węgry

Austro-Węgry 185

Auta, rz. 11, 22, 108, 121, 127, 128, 132, 141, 148, 175, 192

Babino 57

Baranowicze 11, 50, 79

Belgia 15, 122

Berdyczów 87

Beresteczko 13, 14, 150

Berezyna, m. 32

Berezyna (dopływ Dniepru), rz. 11, 21, 22, 26, 32, 33, 36, 38, 41, 47, 48, 77, 79, 91, 95, 100, 109, 111, 120, 148, 157, 158, 175, 192, 193

Berezyna (dopływ Niemna), rz. 49, 50

Biała 57, 169

Białe, jez. (obw. witebski) 38

Białoruś 53, 187

Białystok 15, 19, 54, 71, 172, 175, 176, 182, 183, 189

Biebrza, rz. 56, 58

Bielsk Podlaski 71, 176, 182

Błonie 65

Bobrujsk 32, 33, 102, 120, 123, 140, 143, 167

Bocki 57

Bogdanów 139

Borysów 32, 41

Brodnica 15, 168, 179, 183

Brody 11, 13, 14, 150, 151, 152

Brok 57, 65, 172

Brześć Litewski, *zob.* Brześć n. Bugiem

Brześć n. Bugiem 11, 12, 14, 22, 57, 61, 65, 70, 71, 76, 92, 141, 148–150, 152, 155, 160, 164, 166–169, 172, 180, 182

Budapeszt 24

Budslaw 37

Budzicze 47, 49

Bug, rz. 12, 15, 41, 52, 56–60, 66, 79, 148–153, 158, 160, 162, 165, 166, 171–173, 175–177, 180, 182, 183, 194

Busko 13

Charków 36

Chełm 11, 12, 150–152, 155, 165–167

Chełmszczyzna 172

Chochło 49

Chołujew 13

Chorzele 180, 183

Ciechanów 63, 67, 70, 71, 164, 176, 177, 179, 180, 183

Czechosłowacja 12

Czeremcha 173

Demidówka 14

Dereczyn 50, 57

Dęblin 65, 66, 154, 160, 162, 168, 169, 171, 173

Dęby Wielkie 171

Dniepr, rz. 26, 82, 92, 103

Doksyce 47, 111, 114, 119, 130, 140

Drobin 68

Drohiczyn 57, 70, 174, 175, 182

Dubinki 138

Dubno 14, 104

Duniłowicze 114, 115, 117, 132, 147

Dyneburg 87

Dzisna, rz. 33, 48, 117

Dzwonie 47

Dżwina, rz. 21, 22, 26, 30, 32, 33, 36, 41, 45, 47, 77, 79,
82, 96, 108, 157, 158, 192

Dźwińsk, *zob.* Dyneburg

Europa 7, 20, 53, 54, 56, 73, 98, 124, 139, 189, 192, 195,
198

Firlej 166

Francja 15, 53, 56, 61, 64, 87, 105, 122, 129, 155, 190,
193

Galicja 61, 69, 173

Galicja Wschodnia 154–156; *zob. też* Małopolska
Wschodnia; *zob. też* Ukraina Zachodnia

Garwolin 65, 161, 169

Gdańsk 53, 56, 64, 154, 164

Głębokie 45, 47, 91, 106, 108, 111, 114, 115, 117, 118,
129, 130, 136, 196

Głusk, *zob.* Hłusk

Goduciszki 48

Góra Kalwaria 169

Grajewo 183

Granne 172

Grodno 49, 50, 54, 55, 70, 72, 146, 147, 158, 177, 180,
183

Hajna, rz. 47, 49

Hajnówka, st. 57

Hei-kau-tai 84

Hermanowicze 38, 47, 95, 106, 108, 111, 114, 117, 147

Hłusk 45, 48, 102

Hoduciszki 132

Holandia 15

Horochów 165

Hrubieszów 69, 151, 152, 165, 166

Ihumeń 32, 33, 36, 45, 47, 48, 91, 92, 100

Ilja, m. 49

Indura 54, 57

Janów Podlaski 70, 162

Jelnia, jez. (obw. witebski) 38, 45, 47, 108

Jena 196

Kalenkowicze 90

Kałużyn 169

Kamionka Strumiłowa 13

Kanny 196

Karczew 169

Kaukaz 32

Kijów 27, 32, 38, 92, 103, 104, 142

Klekotowo 14, 151

Kleszczele 65

Knihinin 13, 14

Kock 166, 167, 168

Kojdanów 49

Kolano 127, 128

Kolno (Podlasie) 183

Kołbiel 168, 171, 182

Komaj 48

Korosteń 87, 91, 104

Korzec 10

Kosów 57

Kostiuchnowka 98

Kowel 11, 12, 22, 149, 150

Koziany 132

Koziatyn 87, 99, 103

Kraków 155

Krasne 14

Królestwo Kongresowe, *zob.* Królestwo Polskie

Królestwo Polskie 186

Królewiec 63

Królewska Huta, *zob.* Chorzów

Krupki, st. 33

Krym 32, 62, 63

Krymski, Półwysep, *zob.* Krym

Krzemieniec 14

Kuryłowicze 106, 112

Kuźnice 54

Landwarowo, st. 49

Lepel 32, 33

Lida 49, 50, 54, 65, 86, 91, 141

Listopady, st. 49, 50

Litwa 35, 36, 42, 44, 86, 132, 140, 147, 157

Liwiec, rz. 70, 79, 174, 175, 182

Lubartów 165, 167

Lubelszczyzna 172

Lublin 63, 65, 66, 69, 70, 173

Lwów 12, 13, 62, 69, 70, 154, 155, 159, 162, 168

Łomża 57, 71, 150, 151, 172, 175–177, 179, 180,
182–184, 194

Łopatyn 14

Łotwa 32, 35

Łowicz 65

Łódź 53

Łuck 13

Łuków 12, 69, 168, 169, 180

Łuniniec 11, 49

Łużki 45, 47, 106, 112, 114, 115, 117, 118, 130

Maciejowice 167

Magdeburg 197

Maków Mazowiecki 59, 65, 66, 70, 71, 183

Małkinia 101

Małopolska Wschodnia 13

Maraton 20

Marna, rz. 20, 63, 156, 157

Mars-La-Tour 129

Mazowieck 172, 176, 182, 194

Mażniewo 127, 128

Miadzioł, jez. 118, 138, 144

Michaliszki 49, 114, 139

Miedzna 57, 65

Międzyrzec Podlaski 57, 169

Mińsk Litewski 15, 45, 48, 52, 80, 82, 91, 92, 95, 100,
109, 111, 127, 130, 139, 140, 142, 143, 158, 162,
173, 177, 190, 193, 195

Mińsk Mazowiecki 166, 171, 174, 182

Mława 164, 172, 176, 180, 183

Mniuta, rz. 38, 109, 112, 115

Modlin 16, 61, 63, 65, 66, 68, 152, 153, 156, 159, 160,
164, 168, 172, 175, 183

Mohylew 90

Mołodeczno 37, 38, 45, 48, 84, 91, 92, 95, 106, 109,
111, 114, 117, 118, 120, 125, 130, 136, 140, 143,
193, 196

Mołodeczno, st. 48

Mosarz 115, 117

Moskwa 20, 23, 26, 32, 82

Mosty, st. 50, 54, 55

Mozyrz 33, 34, 45, 92, 102, 104

Narew, rz. 13, 41, 56–58, 60, 66, 71, 79, 149, 150, 151,
158, 171, 172, 176, 177, 180, 182, 183, 194, 195

Narocz, jez. 49

Nasielsk 65, 172

Niebyszyn 132

Niemcy 44, 54, 64, 139, 157, 185

Niemen, rz. 49, 50, 54, 55, 57, 61, 86, 146, 147, 149,
183, 193, 194, 199

Nowe Troki 49

Nurzec, rz. 56, 57

Ojrzeń 65

Orany 49, 50

Orsza 33, 34, 84

Orzechowna, st. 33, 82–84, 91, 93, 95, 97, 108, 138

Osinogródek 106, 112

Osipowicze 86

Osowiec 57, 175, 183

Ostrołęka 57, 58, 71, 176, 177, 183, 194

Ostrów Mazowiecka 57, 71, 172, 175, 177, 183

Oszmiana 49, 50

Paplin 174

Parafianowo 45, 47, 115, 119, 120, 125

Parafianowo, st. 47

Parczew 59, 68

Paryż 12, 24, 146, 156, 157, 195

Pasieki 57

Pelik, jez. 32, 47

Piątek 65

Pierszaje 49

Pińsk 50, 83

Płock 65, 68, 152, 153, 164, 168, 172, 178, 179

Podbrodzie 139, 140

Pohost 109, 111, 112, 115

Polesie 11, 16, 44, 61, 86, 90–92, 102, 104, 140, 141,
147, 149, 167, 193

Polesie wołyńskie 197
Polska 7–9, 11, 12, 15, 17, 20–23, 32, 36, 40, 49, 52,
53, 56, 61, 73, 82, 87, 101, 124, 152, 153, 157,
184–190, 196, 197
Połock 33, 36, 38, 41, 45, 84, 92, 96, 109, 111, 118
Ponja, rz. 130, 132, 133
Porpliszcz 115
Postawy 37, 95, 114, 115, 119, 120, 129, 132, 138
Poznań 177
Prusy, *zob.* Niemcy
Prusy Wschodnie 36, 44, 53, 63, 65, 72, 156, 157, 180,
183, 196
Prypeć, rz. 28, 90, 97, 102, 104, 151
Przasnysz 59, 70, 71, 172, 176, 183
Ptycz, rz. 141
Puławy 65, 166

Raciąż 68

Radomyśl 14
Radziwiłłów 13, 14
Radzymin 19, 168, 171, 174, 194
Raków (biał. Rakau) 49
Rawa Ruska 13
Rosja 7–12, 15–17, 19, 20, 26, 32, 41, 53, 185, 187, 189
Rosja Sowiecka, *zob.* Rosja
Rostów n. Donem 98
Roś 54, 57
Rozbity Kamień 175
Równe 10, 11, 104
Rumunia 12
Rzeczpospolita Polska, *zob.* Polska
Rzeczyca (obw. homelski) 34, 90

San, rz. 156

Sandepu 84
San, rz. 12
Sarny 11, 104
Sedan 106, 108, 111, 112, 115, 117–119, 130, 131, 137,
147, 193, 196
Sekwana, rz. 156, 195, 196
Siedlce 169, 173, 175, 177, 184, 188, 189
Skidel 50, 54
Słonim 54

Słuck 49, 102, 120, 140
Smoleńsk 82, 119, 130, 138
Smorgonie 50
Sobotniki 50
Sochaczew 65
Sokał 151, 165, 166
Sokołówka 57
Sokołów Podlaski 174, 175
Spicheren 129
Stanisławów 102
Stary Pohost 112
Stochód, rz. 13
Stochód, rz. 150, 197
Strabla 57
Stracza, rz. 139
Strąkowa Góra 57
Stukany 119
Styr, rz. 13, 150
Sudninowo 174
Szaciłki 32
Szarkowszczyzna 45, 108, 112, 115, 117, 119, 132, 147
Szczara, rz. 49, 50, 54, 55, 61, 86, 141, 147, 149, 194
Szczurowice 13

Śniadowo 179

Święciany 45, 48, 49, 91, 92, 95, 114, 132, 137
Świr 114, 137, 138, 139
Świr, jez. 49, 138

Targowica 13

Tołoczyn 33, 34, 84
Toruń 65, 68, 154, 179
Tours 20
Twerecz 48, 132

Ukraina 9, 10, 86, 87, 92, 94, 103, 149, 152, 161, 199

Ukraina Zachodnia; *zob. też* Małopolska Wschodnia;
zob. też Galicja Wschodnia
Ukraińska Republika Ludowa, *zob.* Ukraina Naddnie-
przańska
Ułła, rz. 33, 37
Uszacz, rz. 47
Usza, rz. 10

Verdun 197

Vionville 129

Warszawa 12, 15, 16, 22, 23, 53, 55, 59, 61, 63, 65–67,
69, 77, 79, 81, 84, 90, 91, 94, 100, 101, 106, 109,
118, 120, 133, 141–146, 148, 151–162, 164–169,
171–180, 183, 184, 186, 188, 189, 193, 195, 196,
199

Węgrów 174, 182

Węgry 12

Wiązowna 169

Wiedeń 20

Wielka Brytania 15

Wielka Czernica 38

Wieprz, rz. 15, 65, 66, 69, 70, 152, 162, 165, 168, 176,
177, 182, 183

Wilejka 111, 127

Wilia, rz. 49, 95, 139, 141, 147, 193, 194, 199

Wilno 22, 42, 49, 65, 79, 114, 120, 132, 133, 136–145,
148, 186, 195, 199

Wisła, rz. 26, 30, 32, 52, 54, 59, 61–63, 65–68, 73, 79,
81, 131, 145, 148, 151–154, 156, 158, 160–162,
164, 167–169, 172, 175, 179, 180, 183, 185, 187,
190–193, 195

Witebsk 33, 34, 84

Wkra, rz. 68, 183

Włochy 12, 54, 87

Włocławek 68, 70, 164, 168, 172, 179, 183

Włodawa 57, 65, 152, 167, 169, 173, 180

Wołczek 98

Wołkowysk 19, 55, 72, 172, 182

Wołma, m. 49, 50

Woronowo 50

Wysokie Mazowieckie, *zob.* Mazowieck

Wyszków 59, 172, 175, 183

Wyszogród 65

Zabuże 172

Zambrów 57, 58, 183

Zamosze 138

Zamość 11, 15, 69, 72, 150, 152

Zegrze 171, 175

Ziabki, st. 41

Ziembin 37

Złoczów 14

Żada, jez. 38

Żelechów 168, 169, 180

Żłobin 90

Żyrmuny 50, 54

Żytomierz 90, 94, 98, 103